

# SŁOWO

Wilno, Środa 9-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostawianiem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000000 zagranicą 4000000. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego Nr. 100000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 100000 marek, za tekstem 400000 marek Najmniejsze ogłoszenie 400000 m. p z przewłajci oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

## Odrębna kurja żydowska.

Pisząc we wczorajszym Nr. „Słowa” w artykule „Dokąd idziemy i dokąd iść należy” o zmianach, które Sejm obecny może i powinien uchwalić w obowiązującej ordynacji wyborczej, nie przekraczając ram konstytucji, projektowaliśmy:

- 1) Zmianę procedury wyborczej w ten sposób, aby każdy wyborec już w lokalu wyborczym na specjalnym blankiecie wypełniał nazwiska kandydatów.
- 2) Wprowadzenie odrębnej kurji wyborczej dla Żydów, so możliwe jest po sprawiedliwym zapewnieniu tej kurji tylu mandatów, ile wypada ze stosunku ilościowego Żydów do reszty ludności.
- 3) Zredukowanie ilości obwodów wyborczych, dla większego zcentralizowania akcji wyborczej.
- 4) Zredukowanie ilości mandatów Sejmowych mniej więcej o połowę.

Punkt drugi uzasadniamy względami ogólnej polityki państwowej wobec mniejszości narodowych, oraz, po drugie, specjalnymi względami na politykę żydowską.

Mniejszości narodowe posiadają w Sejmie obecnym 86 mandatów, lecz cyfra ta byłaby większa, gdyby Ukraińcy Galicji Wschodniej nie bojkotowali wyborów. Natomiast cyfra ta byłaby o wiele mniejsza, gdyby koła polityczne żydowskie nie zorganizowały, w odwecie za uchwalone połączenie okręgów miejskich z wiejskimi, listy wyborczej Nr 16 i gdyby wszystkie mniejszości narodowe nie poszły ławą do ura wyborczych w całym państwie.

Organizacja listy 16 politycy żydowscy wyrzadzili państwu polskiemu tą wielką szkodę, iż do listy tej weszły elementy najbardziej antypolskie i antypaństwowe. Bez żydowskiego faktorstwa nie byłby się połączyli kulturalny baron niemiecki ze wczorajszym bolszewikiem-ukraińcem, chłop białoruski nie trafiłby do kieszeni i serca fabrykanta łódzkiego. Bez żydowskiego faktorstwa nie miałbyśmy tego zupełnego zatracenia się *ugodowych* elementów wśród Białorusinów, Niemców, Rosjan, które było cechą wyborów 5 Listopada.

Ze strony rządu, społeczeństwa, a zwłaszcza prasy polskiej zauważyliśmy *najwybitniejszą szkodliwą*, prosto *złą* tendencję symplifikowania sobie kwestji mniejszości narodowych w ten sposób, że je się wszystkie traktuje jednakowo. Niema nie szkodliwszego, nie *głupszego*! Ze sobie taki czy inny dziennikarzyna polski, nie umiejący Ukraińca od Białorusina, a Żyda od Niemca odróżnić, lub też pozbawiony własnych koncepcji, a umiejący jak pozytywka wygrywać po 40 lat te same meledje, wzywa do przesładowania wszystkich mniejszości narodowych,—to mniejsza o to, ale od rządu i od światlejszych polityków sejmowych mamy prawo oczekiwać czego innego.

Na inny zupełnie stosunek zasługują Niemcy i Rosjanie, t.j. narody posiadające własne państwa za naszymi plecami, na inny nasi współrodacy Białorusini, na inny wreszcie zawsze niechętni Ukraińcy, na zupełnie wreszcie inny Żydzi. Jest to elementarna zasada polityczna. Obecna reprezentacja białoruska w Sejmie jest niechętnie do państwa polskiego usposobiona, właśnie dlatego, że wyszła z 16-stki, nie znaczy to jednak aby chłop białoruski i polski niechęć tą całkowicie podzielał.

Z dumą możemy powiedzieć, iż jesteśmy jedynym w Polsce pismem, które posiada program w kwestji mniejszości

narodowych. Pisma obca demokratyzme-narodowego programu tego nie posiadają. Był pewien czas, gdy *Gazeta Warszawska* zamieszczała artykuł o zwrocie polityki narodowościowej, niestety jednak na tym artykule się skończyło.

Naczelnym pisarzem politycznym *Kurjera Polskiego* zamieszczył niedawno artykuł napisany jak na kanwie na życzeniu wypowiedzianem przez p. Obstę z Wilna, w *Kurjerze Pasażerskim*, aby nawrócić na katolicyzm Rosjan zamieszkałych w Polsce. Wybór tematu świadczyłby o doskonałych zdolnościach polemicznych pisarza *Kurjera Polskiego*, gdyby powszechna opinia poprzednio już nie wskazywała na p. Zm., jako na najzdolniejszego publicystę w Polsce. Natomiast tensam wybór tematu nie wskazywał bynajmniej ani na bezstronność, ani też na obiektywizm. P. redaktor Obst, znany zresztą w całej Polsce z przykrej reklamy Marsz. Piłsudskiego, nigdy nie był wyrazicielem prądów i opinii kierowniczych w Demokracji Narodowej. Stronictwo to napewno takich zamiarów nie posiada i napewno zdaje sobie sprawę, że z żywołem rosyjskim w naszym kraju powinniśmy żyć w zgodzie.

Wróćmy jednak do kurji żydowskiej. Oto Sejm poprzedni chciał walczyć z przewagą żydów w miastach i miasteczkach i dlatego skupienia miejskie roztopił w dużych okręgach wyborczych. Niestety nietyko, że celu nie osiągnięto, ale stworzono niebezpieczeństwo jeszcze gorsze. Żydzi do Sejmu przyszli w ilości dużej, przyprawiając ze sobą antypaństwowy blok mniejszości narodowych.

Zdaniem naszym u dwójga złego należy wybierać mniejsze. Przez wyeliminowanie żydów do odrębnej kurji wyborczej, zabezpieczymy się przed szkodliwymi wpływami na terenie naszej polityki narodowościowej.

2. Roztopienie żydów w dużych okręgach stwarza popularność wśród społeczeństwa żydowskiego hasła ich solidarności narodowej. Jak widziliśmy, hasło to dominowało podczas czteroletnich wyborów — p. Priłucki, który chciał się wyłamać, został zbojkotowany.

Gdy żydów wyeliminujemy w odrębnej kurji wyborczej, hasło solidarności narodowo-żydowskiej tensamem zostanie przekreślone. Z hasła tego dotychczas korzystały organizacje żydowskie o najbardziej antypolskim charakterze.

Oficjalna polityka polska nie ma żadnego programu w kwestji żydowskiej. Programu takiego nie ma też żadne stronictwo polskie, zwłaszcza absolutny brak programu widzimy w stronictwie Demokracji Narodowej, — program P. P. S.

stanowi dziecinne marzenia o asymilacji mas żydowskich. Program taki polegał winien na izolacji społeczeństwa żydowskiego, na stworzeniu żyd. gmin samorządowych, wreszcie na popieraniu wewnątrz narodu żydowskiego stronnictwa ortodoksów.

Projekt odrębnej kurji żydowskiej posiada jedną wadę, oto preliminarzuje ona stałą ilość posłów żydowskich, która nie może być zmniejszona przez powodzenia wyborcze. Natomiast posiada on dwie zalety: eliminuje zgubną ingerencję żydów w tworzeniu antypolskiej solidarności wszystkich mniejszości narodowych, oraz łamiąc hasła solidarności żydowskiej umożliwia dojście do głosu wewnątrz społeczeństwa żydowskiego elementom bardziej ugodowym. Panowie Demokraci Narodowi, jeżeli nie zgodzicie się na projekt odrębnej kurji żydowskiej narażacie siebie na zarzut, iż bolecie się pozbawienia możności operowania bałamutnym antysemityzmem przy wyborach. *Cat.*

## Z Kowieńszczyzny.

Znawu powołanie poborowych na Litwie.

Według rozkazu Komendanta miasta Kowna i powiatu wezwano na dzień 12 stycznia b. r. poborowych z miasta Kowna, na dzień zaś 14 stycznia poborowych z powiatu, urodzonych w latach 1897—1902.

Zlikwidowanie min. do spraw żydowskich.

KOWNO. 7. I (PAT). Minister spraw żydowskich Rosenbaum, po skreśleniu statutu ministerstwa do spraw żydowskich, oraz po oświadczeniu Galwanau-skasa, że ministerstwo to jest zbędne, podał się do dymisji.

Dalsze konfiskaty majątków.

Kolejnej konfiskacie w pow. Kiejdańskim uległ majątek w dniach najbliższych następujące majątki: Poszoki, Deirszyki, Pudziarny, i Wyłkowyskiego powiatu: Tabarszki, Woyzbuniszki, Kieturkajmy. (WILBI)

Zniesienie nabożeństw polskich w Katedrze Kow.

Dowiadujemy się, iż w niedzielę 30 grudnia w Katedrze ksiądz podczas kazania zapowiedział, iż w kościele tym nabożeństwa w języku polskim więcej odprawiane nie będą. (WILBI)

Konferencja państw bałtyckich.

KOWNO. 7. I (PAT). Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Bałtyckich odbędzie się w Kownie w

połowie lutego. Rozesłano zaproszenia do poszczególnych państw Bałtyckich. Jeden z dyplomatów udał się do Rewla celem zebrania materiału do konferencji.

Odczyt b. Prezydenta Litwy Smetony o stosunkach polsko-litewskich.

Były Prezydent Litwy Antoni Smetona, jako leader nielicznej grupy „Pałanga” urządził od czasu do czasu zebrania dyskusyjne, na których omawiają się sprawy polityki zagranicznej. P. Smetona nie mając obecnie bezpośredniego wpływu na kierunek rządu usiłuje razem z przyjacielem swym politycznym prof. Waldemarasem wpływać nań drogą publicystyczną. On i niereprezentowana w sejmie jego grupa są zdecydowanymi zwolennikami oparcia się o Rosję i Niemcy i głosząc program swój bez ogródek wprawiają w kłopot sfery rządzące. Przed Nowym Rokiem p. Smetona wygłosił odczyt w Kownie na temat kwestji polsko-litewskiej. Podajemy tu streszczenie tego odczytu: p. Smetona twierdził, że kierownicy polityczni Litwy w kwestji polsko-litewskiej się nie orjentują i niebardzo widzą, że Polacy najwyraźniej dążą do opanowania Litwy. W tym przeciw celu stawiają przeszkody przy rozwiązywaniu kwestji kłajpedzkiej, a z drugiej strony bynajmniej się nie kwapią zorganizować obronę granicy polsko-litewskiej, uważając granicę tę za tymczasową. Przy tem robią wszystko aby osłabić Litwę ekonomicznie, by osłabioną zmusić potem do poddania się. Trzeba *działać niezawiesznie lojalnie w stosunku do Entente'y* niekiedy używać oręża. Entente'a usiłuje szybko rozwiązać spór polsko-litewski, gdyż obecni jej kierownicy obawiają się, że po wyborach angielskich zmienią się megi nastroje i orientacja.

Po odczytaniu nastąpiła dyskusja, w której głos zabierali Leonas i Herbaczewski, p. Leonas bronił stanowiska rządu w sprawach polityki zagranicznej, Herbaczewski zaś wystąpił z rewelacjami, które rzekomo przywiózł z Polski, po rozmowach z polskimi dyplomatami, i oświadczył, że „gdyby zawarta została ugoda z Rosją i Niemcami, Entente mówiliby inaczej”. Smetona twierdził, że najważniejszą rzeczą jest utrzymać dobre stosunki z Anglią, i dobrze ją informować o stosunkach polsko-litewskich. Z wywodami p. Herbaczewskiego p. Smetona całkowicie się zgadza. (WILBI)

Z Kłajpedy.

KŁAJPEDA, 7.I. (PAT). Rada Krajowa przyjęła ustawę wyborczą do ciał komunalnych według projektu dyrektora.

Nowe linje kolejowe na Litwie Kow.

Ministerstwo Komunikacji zdecydowało wybudować wąskotorowe kolejowe linje Wilkomierz—Jeziory z dwiema gałęziami: jedną z Ucian przez Dangiele do Jeziorek, drugą z Ucian przez Łuknie, Uszpele, Dusiaty do Jeziorek. (WILBI)

## Z Warszawy.

(Od własnego korespondenta telefonem).

Według informacji *Kurjera Porannego* przedwczoraj wieczorem zapadła omdowna decyzja Prezydenta Wojciechowskiego na propozycję min. Sosnkowskiego mianowania marsz. Piłsudskiego Szelem Sztabu Gen.

Nominacja pos. hr. Zamoyskiego została podobno już podpisana, ma być jednak ogłoszona dopiero po powrocie jego z Paryża.

Jako kandydaci na podsekretarzy Stanu w Min. Spraw Zagranicznych wymieniani są w dalszym ciągu Bertoni, Tęczyński i Jan Mrozowski, ponadto od czasu ustąpienia Dmowskiego w ministerstwie rozpoczął urzędowanie Erazm Piltz, którego nominacja również nie została ogłoszona.

Premjer Grabski przyjął wczoraj posłów Osieckiego, Bobka, Łaszkiewicz, Popiela i wysłuchał ich postulatów w sprawie ustawy o pełnomocnictwach.

Wczoraj na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu przemawiał premjer Grabski, który oświadczył, że podatek gruntowy nie zostanie podwyższony. Podwyżka nastąpi dopiero po reformie waluty. Również nie będzie podwyższony podatek przemysłowy i dochodowy. W drugim przemówieniu premjer oznajmił, że dnia 24 stycznia wpłynie podatek majątkowy, do końca lutego wpłynie podatek dochodowy, w kwietniu—majątkowy, w maju — gruntowy, w czerwcu—obrotowy. Wówczas przerwany zostanie druk banknotów i nastąpi stabilizacja.

TEATR POLSKI (Latnia)

Dziś po raz 5-ty

„Dobrze skrojony frak“

satyra DRÉGELLY.

TEATR WIELKI (na Pohulaneu)

DZIŚ po raz 16-ty

Madame Pompadour

FALLA

WYSTĘPY artystów Warszawskich

K. Niewiarowskiej i W. Szczawińskiego.

Początek o g. 8 w.

## Szkoły gospodarskie.

Podobno w kropli wody oglądanej przez mikroskop, dopatrzeć się można obrazu walki o byt między mikroorganizmami, zupełnie podobnej w swych zasadach pożerania słabszych przez silniejszych do tej, którą oglądamy codziennie bezpośrednio pomiędzy bliźni. Niewątpliwie w małych światkach drobnych organizmów, znaleźć możemy dużo przykładów do wytkumaczenia nam lub kierowania wielkimi sprawami tego świata.

Jeśli weźmiemy np. taką sprawę społeczną jak gospodarstwo, czyli organizację życia codziennego, tak, by zapewnić mogło poszczególne jednostki, rodzinom, i całym społeczeństwom, możliwie największy dobrobyt i spokój, to widzimy, że zacząć trzeba od podstaw, od najmniejszej jednostki społecznej. Od rodziny, od życia domowego, zacząć się musi uporządkowanie i dobrobyt, wiedzący kraj i naród ku bardziej praktycznemu i wydajnemu istnieniu. Nie z góry, w wielkich programach oficjalnych, swykie nie spełnianych dokładnie i zakrojonych na skalę niewykonalną, ale od dołu, od komórki domowego ogniska, zacząć się musi wychowanie społeczne, ta reforma życia codziennego, bez której każde, najświetniej wykonane programy szkolne, pozostaną martwą nauką, zapomnianą z chwilą opuszczenia zakładu naukowego, który pozostanie jakąś wyspą czarodziejską, oderwaną od życia domowego uczeni.

Chyba każdy, kto ma do czynienia z t. zw. szerszymi warstwami ludności u nas, na wsi, lub w mieście, musiał się zastanowić nad szaloną różnicą, jaką dzieci uosuwają między światem szkoły, a światem domu. Światło i cień, higiena i niechłujstwo, etyka i brak takowej, cywilizacja i dzikość, słowem rzeczy tak różne, a często sprzeczne, że trudno wyobrazić, by tylko dobrami, szkolnymi zasadami, przejęły się młode umysły dzieci, narażane nieustannie na zaprzeczenie w domu wszystkiemu co słyzały w szkole. To się dzieje w mieście, ale jeszcze w silniejszym stopniu na wsi, gdzie cywilizacja wpełza kółtym i nie w najlepszym kierunku zwróconym krokiem. Powtarzać nie trzeba, że dziecko, słyząc w szkole naukę teoretyczną z wszelkiej dziedziny życia, a nie widząc jej prawie nigdy wprowadzanej w domu w życie, wytwarza sobie pojęcie, że nakazy higieny czy etyki są czymś książkowym, nie potrzebnym sgoła do codziennego użytku. A wtedy, jakaż korzyść z mozołu nauczania?

Jednym ze sposobów uspołecznienia i ucywilizowania wsi i miasta są niezaprzeczenie szkoły gospodarskie dla kobiet. Mimo oddawania się matek pracy zarobkowej, dużo jeszcze jest rodzin, gdzie ster rządów w domu dzierży ke-

bieta i nadaje ton całemu życiu rodziny. Związana na wsi. Zdrowie, siły, spokój i poniekąd dobrobyt szaty, sały w znacznej części od gospodyni, a jej stopień praktyczności jest poszukiwany w równym stopniu jak posag, nie bez słuszności. Bowiem skrzętna gospodyni wiejska, przysporzyć może swą umiejętność bardzo wiele, a jak dalece od niej zależy zdrowie rodziny i jak potrzebne jej są wiadomości z dziedziny higieny i kuchni, o tem chyba nie potrzeba mówić. Tymczasem, dotąd na wsi u nas, a i w mieście w dużym stopniu, kobiety nie mają pojęcia czego potrzebuje ich rodzina, by się czuć zdrową i mieć w koło siebie to minimum wygód, koniecznych dla człowieka mulej więcej cywilizowanego. W Kongresówes już od dawna zaradzono złomu, zakładając szereg szkół wychowawczo-gospodarskich, tak dla wiejskich, jak i dla miejskiej dorosłych dziewcząt, które po kilkutygodniowych lub kilku miesięcznych kursach mogły już przystąpić do ważnej czynności zakładania rodziny, wiedząc jak się obchodzić z niemowlęciem i z garnkiem. Utworzono też sympatyczną *Ligę małych matek*, czyli kurs przychodni dla dziewczynek, mających młodsze rodzeństwo, by mogły się nauczyć pielęgnować małżeństwa w zastępstwie matek.

W Wilnie mamy jak dotąd dość słabo się rozwijające szkoły gospodaracko-ogrodnicze w Leoniszkach, na Soltaniszkach, w Zaciszu, i projektowaną w Bukiszkach, zakupionych przez sejmik na ten cel.

Przechodząc kolejno powyżej wymienione zakłady, zaczniemy od Leoniszek, uroczej posiadłości miejskiej na drodze do Papierni i Kuczkurszak. Doskonale położona pod względem zdrowotnym, malownicza i odpowiednio urządzona do hodowli jarzyn i kwiatów, może się pod umiejętną ręką stać dochodnym ogrodem zaopatrującym miasto w artykuły pierwszej potrzeby i gatunku. Założona została przez Ligę Robotniczą, poczem w 1928 r. objęto protektorat nad nią Kęto Polek. Za Litwy Środkowej otrzymała szkoła odpowiednią subwencję. Obecnie ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych opłaca personel, złożony z czterech nauczycielek, uosobnie jest osiem na zimowym sezonie, kiedy kurs kroju, szycia, gospodarstwa domowego i wykłady ogólnie kształtujące zastępują pracę w ogrodzie i w polu.

Od lutego bieżącego roku, szkoła ma przyjęć program szkół gospodarskich zatwierdzonych przez ministerstwo, i kształcić wiejskie dziewczęta. Kurs obejmuje naukę ogrodnictwa, sadownictwo, pasiekę, młeczarstwo, hodowlę inwentarza, szycie, krój, wiadomości ogólnie kształtujące, trwać ma II miesięcy. Uczennice ma przystąpić sejmik każdego powiatu. Byłoby najbardziej pożądanym, by na kursy zapisywały się córki gospodarzy, a nie biedne wyrobnice, gdyż te mogą pójść potem na ochmistrzynię lub inne płatne zajęcia, zamiasz pracować na swoim i szerzyć osiągniętą kulturę. Odpowiedzialną za szkołę i naukę jest rada szkolna, złożona z przedstawicieli odpowiednich instytucji: P. Falewicz, p. Adamski, p. Więckowicz, p. Nagrodzki, p. Ciundziwicka, p. Szaniawska, p. Ruszczyc, p. Kotwiczowa, p. Łokusiewska, p. Białowiczowa.

Niezmiernie ważnym byłoby utworzenie rolnych letnich kursów parotygodniowych na wsi w czasie wolniejszym od zajęć w polu. W różnych dziel-

nicach Polski miały takie praktyczne, doraźne „pokazy” wielkie powodzenie.

Na przedmieściu Wilna — Soltaniszkaeh mamy znów szkołę ogrodniczą z programem szkoły powszechnej. Przyjmowani są uczniowie od lat 14-stu swyż, z ukończeniem 3 klasami, obecnie uruchomione są klasy wstępna, pierwsza i druga. Kurs trzyletni. Uczniów jest obecnie 45-ciu i trzy osoby personelu nauczycielskiego: rolnik, ogrodnik i nauczyciel do przedmiotów ogólnie kształcących, oraz inspektor. Subwencje na utrzymanie tej szkoły daje Ministerstwo Oświaty, zaś bursę, gdyż szkoła Soltaniszka jest internatem, utrzymuje Opieka Społeczna. Zadaniem szkoły jest wykwalifikowanie fachowych ogrodników, który to sawód jest dość zaniedbany u nas. Szkoła ma więc zadania specjalnie sawodowe, nie zaś społeczne, mogące podnieść kulturę ogrodnów na wsi lub w mieście w mniejszych posiadłościach.

A przecież patrząc, latem zwłaszcza, na Wilno, miasto ogrodami tak przetka-

## Podatek majątkowy.

W dniu 5 stycznia r. b. odbyło się z inicjatywy Wileńskiego Syndykatu Rolniczego zebranie przedstawicieli Wileńskiego Okręgowego Związku Ziemiań, Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego oraz Wileńskiego Syndykatu Rolniczego w sprawie poparcia uchowań Centralnych Organizacji Rolniczych w Warszawie, mających na celu zorganizowanie eksportu zboża na pokrycie pierwszej raty podatku majątkowego.

Po zaznajomieniu zebranych przez dyrektora Wileńskiego Syndykatu Rolniczego, p. Aleksandra Korklińskiego, z przedsięwziętami dotychczas krokami tak przez Centralne Organizacje Rolnicze w Warszawie, jak i przez Wileński Syndykat Rolniczy, zebrani przedstawiciele wyżej wymienionych instytucji, w zrozumieniu powagi i ogromnego znaczenia tej akcji tak dla rolników, jak i dla całego państwa, postanowili zwrócić się z apelem do ogółu rolników w Wileńszczyźnie, nawołując ich do poparcia akcji przez składanie jaknajszerszych deklaracji — z zaofiarowaniem zboża na wywóz.

Korzyści, które można będzie osiągnąć w ten sposób, są bardzo poważne. Związany z regulacją podatku majątkowego wywóz zboża nie tylko zapewni rolnikom możność uiszczenia podatku majątkowego w przepisanej przez ustawę wsiacnie stałej, ale zarazem przyczyni się znakomicie do stabilizacji cen zboża na naszym rynku wewnętrznym.

Cena osiągnięta za eksportowane zboże będzie korzystniejsza, niż cena, którą można osiągnąć na rynku wewnętrznym — w taki sposób rolnik, zmuszony do sprzedaży owoców swej pracy w celu opłaty podatku majątkowego, nie będzie oddany w ręce nieuczciwej i nie liczącej się z interesami kraju i rolników spekulacji.

Deklaracje, które rolnicy pragnący eksportować swe zboże winni wypełnić, zostały rozdane już przed kilku tygodniami do Powiatowych Związków Ziemiań. Będą one złożone na ręce upoważnionych organizacji rolniczo-handlowych i przesłane do Centrali w Warszawie.

Instytucje przyjmujące deklaracje na terenie są — Centrala Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych i Wileński Syndykat

ne, jak żadne, aż by się chciało wypuścić na te zdziesiąte, zaniedbane ogrody owocowe całą falangę młodych ogrodników, którzyby biedne, zarosłe mchem i „wiechami” drzewa, doprowadzili do porządku. Dlaszego w Wilnie nie powstało dotąd jakiegóż zrzeszenie właścicieli ogrodów, którzyby wspólnymi siłami mogli podnieść wydajność i rodzaj produkcji swych terenów? Całe miasto żywi się marnymi owocami, marnymi i mało urozmaiconymi jarzynami, a ogrody miejskie wyglądają jak posiadłości jakiegóż spadłej wsi na dalekich krańcach wshodniej części Rzeczypospolitej.

Energja mieszkańców zadawalna się tem co jest, bowiem przewodnią zasadą życia przeciętnego mieszkańca naszego kraju jest: niech sobie mało dochodu, byle jaknajmniej pracy! I tylko podniesienie poziomu ogólnej kultury wytworzy potrzeby cywilizacji, które zadowolnić będzie musiała większa wydajność pracy, niż dotychczas. H. R.

Rolnicy, który w swoim czasie podał już w dziennikach wileńskich warunki zamiennej akcji.

Podkreślając, że w jej powołaniu jest zainteresowany zarówno Skarb Państwa, którego interes polega na zgromadzeniu w kasach skarbowych podatku majątkowego w walutach zagranicznych wysokocennych, jak i rolnik, któremu musi służyć na utrwaleniu kursu marki, a wskutek tego i równowagi pomiędzy cenami piodów rolnych i cenami artykułów przemysłowych i górniczych, że wreszcie skutkiem powołania akcji będzie sдобыcie dla zboża polskiego rynków zagranicznych — należy sądzić, że tak wszystkie organizacje rolnicze na Wileńszczyźnie, jak i poszczególni rolnicy wydatnie poprą przedsięwzięcie zamierzenia.

## Dookoła sanacji Skarbu.

WARSZAWA. 8.I. (A. W.) W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja z przedstawicielami Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego w sprawie wypuszczenia nowej serii listów zastawnych, opiewających na złote polskie. Miałoby to na celu ułatwienie ubezpieczonym płatnie podatku majątkowego.

WARSZAWA. 8.I. (Pat.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała sprawę dodatkowego prowizorium budżetowego na IV kwartał r. 1928 i prowizorium budżetowego na I kwartał r. 1924. Komisja przyjęła oba prowizorium.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy o naprawie skarbu i reformie walutowej. Po referacie sen. Karpińskiego zabrał głos Prezes Rady Ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski, który rozwinął swój plan sanacyjny wyrażając pewność, że w krótkim czasie będzie mógł zamknąć prasę drukarską, bo wpływy ze źródeł podatkowych będą tak znaczne, iż nie będzie potrzeby zadłużenia skarbu państwa w P./K. K. P.

W dyskusji pierwszy z kolei mówca sen. Szarski w przemówieniu swoim podjął między innem i sprawę ostatniego spadku marki polskiej. Zdaniem mówcy spadek jest niezem nie usprawiedliwiony, a więc niema najmniejszego powodu, dla tej deprecjacji marki polskiej. Dalszy ciąg dyskusji odożono na dzień jutrzejszy na godz. 10 rano.

Czesław Jankowski.

## KOBIETY XIX WIEKU.

MNISZKA Z DÜLMEN.

IV.

(Dokończenie).

Nadszedł wreszcie dla Katarzyny Emmerich kres przebywania na ziemskim padole. Wśród cierpień i widzeń zmarła 9 lutego 1824-go roku. W chwili jej zgonu miano widzieć unoszącą się nad Dülmem wielką jasność. Pogrzebano ją, przy wielkim napiwle Indueści, na cmentarzu w Dülmem, kładąc na mogiłę skromny kamień z krótkim napisem. W pięć tygodni po pogrzebie, ponieważ rozeszły się pogłoski o wykradzeniu jej ciała, wielka zmarłej wielbicielka Ludwika Henel otworzyła potajemnie grób i znalazła zwłoki w stanie jakby przed chwilą złożono je do trumny. Nazajutrz na rozkaz władz miejscowych, w obecności burmistrza i siedmiu świadków, dokonano powtórnej ekshumacji i stwierdzono oficjalnie niepoalterowany niczem stan zwłok.

Niebawem poczęto mogiłę Katarzyny

Emmerich odwiedzać jako miejsce cudotwórcze, gdyż piasek z jej mogiły miał podobno posiadać właściwości lecznicze. Rzeczy pozostałe po mniszce z Dülmem, szepki, epaski krwią slane i t. p. wolne pozostały od wpływow czasu, nie ulegając prawom przyrodzonym. Pamiątki te zgromadzone z pietyzmem i umieszczono w domu specjalnie zbudowanym na ten cel tuż u cmentarza. W istnem tem muzeum oglądać można: sprzęty Katarzyny Emmerich, jej pościel, prześcieradła przesłknięte krwią stygmatów etc. Wpierw jeszcze, w 1868-ym, z fundacji dwóch rzymskich księżniczek stanął nad mogiłą Katarzyny Emmerich krzyż w stylu gotyckim, a z upoważnienia biskupa szczytki zmarłej (szkielet rozsypany) przeniesiono do nowej dębowej trumny, opieczątowano i w grób muiowany złożono. Wspaniałe ogrodzenie żelazne dokoła krzyża pomnikowego wzniosła hrabina Czapska.

Tymczasem Klemens Brentano w dziewięć lat po śmierci Katarzyny Emmerich, w 1833-cim, ogłosił drukiem część notat swoich pod tytułem „Bolesna mgła Chrystusa Pana”, a bawiąc w Monachjum wśród grona teologów,

mistyków i pisarzy religijnych skupionych tam podówczas około synodu Koerresa, przygotował do druku nową część widzeń, mianowicie „Żywot Marji Panny”. Czując się blizkim śmierci, rękopisy notat swoich i spisywał przekazał testamentem dla dalszego opracowania i wydania” przyjacielowi swemu, profesorowi monachijskiemu Hanebergowi. Po śmierci stoli Brentana, nastąpiłonej w roku 1842-gim, ogłosił drukiem „Żywot Marji Panny” nie profesor Haneberg lecz brat Klemensa, Krystjan. Ale i ten zeszedł ze świata w 1851-szym nie doprowadziwszy do końca wydawania spuścizny braterskiej. W rok potem wdowa po nim wydała „przy pomocy kilku uczonych przyjaciół” w 1853-gim w Monachjum rzeszony „Żywot”. Reszta rękopisów Klemensa Brentana (tworząca przeważną ich część) dostała się z rąk Haneberga w ręce księdza Sohmgera, który, trzymając się układu Brentana, wydał ją w 3 tomach między rokiem 1858-ym a 1860-ym pod tytułem: „Żywot Jezusa Chrystusa”. W przedmowie do francuskiego wydania „Męki” wymieniony jest jako wydawca ksiądz Windischmann.

Trzy te dzieła rozślawiły imię Ka-

tarzyny Emmerich na świat cały, a kilka opisów jej życia wprowadziły na widownię XIX-go stulecia postać jeszcze niezwykłejszą (ze względu na epokę) niż św. Katarzyna Siennańska lub Klara z Monte Falco.

Zakon Augustjański, do którego Katarzyna Emmerich należała, poruszył w 1892-gim sprawę jej beatyfikacji, czy też ewentualnie kanonizacji. W dziesięć lat potem trybunał, mianowany przez biskupa monasterskiego, składający się z kilku kanoników kapituły oraz dwóch członków zakonu Augustjańskiego rozpoczął tak zwany informacyjny proces biskupi i ukończył go w lecie 1899-go roku. Akty odesłano do Św. Kongregacji; Nie ndato się nam wyszukać ścisłych wiadomości: jaki był dalszy przebieg procesu beatyfikacyjnego. Z drugiej strony, nieopuściliśmy silnie działające na wyobraźnię i umysł widzenia Katarzyny Emmerich tudzież jej żywot, nie są do dziś dnia wzięte pod światło krytyki zarówno absolutnie bezstronnej jak wystarczająco kompetentnej.

Mniszka z Dülmem i poeta-romantyk rzucili, w pełni XIX-go wieku, wyzwanie umysłom ludzkim i amysły te do dziś dnia rękawicy nie podniosły...

## Rozpisanie żywiołów.

Od wielkiej katastrofy w Japonii, która szechkrotnie świat cały ogromem swych ofiar i sniśnienia, tydzień prawie nie minął bez nowych wieści o kataklizmach żywiołowych. — Wszakże w Azji, Ameryce, Europie, Afryce — trzęsienia ziemi, huragany, burze, powalanie... Coś się popisało w przyrodzie, czy też chce ona okazać swą potęgę naprzekór dumnej postawie cywilizacji, która w ostatnich czasach zda się lekceważyć ją coraz bardziej.

Pominawszy większe i mniejsze trzęsienia w Kordyljerach, Turkiestanie, Włoszech i dużo innych, notowanych przez sejsmografy w ciągu kilku ostatnich dni, zwróćmy uwagę na inne przejawy złego humoru europejskiej już tylko przyrody. Nawet u nas w Polsce panują mrozy wyjątkowe, a przede wszystkim burze i zamiecie śnieżne, jakich nie pamiętamy najstarsze... koleje — bowiem na całym terenie Rzeczypospolitej, pociągi w której chodzą jeszcze — to z wielkim opóźnieniem, a wiele z tego ugrzęzło w białych miazgach, a wiele to lunji kolejowych zostało zupełnie unieruchomionych.

Leżąc czemuż się to dziwić, że pod powłoką śnieżną marznie cierpi na wschód i północ położona Polska, skoro aż we Włoszech... W tych Włoszech, z ciepła i pięknej przyrody znanych, w kraju gdzie cytryna dojrzewa, a mroza wody nigdy dotychczas skorupa lodu się nie pokrywała — tam nawet mrozy z początku roku 1924 nastąpiły.

Depesze donoszą, że w Wenecji panują mrozy; zamrzły tam wody. W Bolonii śniegi pokryły ziemię, a w Mantui straszne lawiny, z gór toczące masy śniegu, w wielu miejscach poprzerywały komunikacje, zniszczyły mosty i tory kolejowe.

Od śniegów i mrozów przejdźmy do innego żywiołu, mianowicie wody. — Ostatnie pisma dużo dziwnych szczegółów przynoszą o spustoszeniach jakie wody poczyniły na dwóch krańcach Europy: w Paryżu na zachodzie, — na Czarnym morzu na wschodzie.

W Paryżu powódź. Takiej powodzi nie widziano tam od r. 1910, która wykołała normalne życie stolicy Francji. Podówczas poczyniono coś niemożliwego w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym wyburzom Sekwany. Ale środki przewidziane okazały się w roku bieżącym niewystarczające i uszkodzonym został najważniejszy węzeł komunikacyjny Paryża, dworzec Que d'Orsay, z którego we wszystkich kierunkach rozbiegają się linie dróg żelaznych. Zbudowany w r. 1900, w środku miasta, na brzegu Sekwany, łączący on stolicę z licznymi ośrodkami francuskiego życia na południowy zachód: Orlean, Bajonna, i t. d. stał też odchodziły podmiejskie pociągi do Wersalu.

Wzdłuż Sekwany przebiegają dwie ulice nadbrzeżne, jedna z nich wysoko położona otacza rzekę potężnym podmurowaniem, druga niżej, na równi prawie z powierzchnią wody. Kolejka podziemna biegnie pod wyższą nadbrzeżną, a okna wzdłuż toru wychodzą na rzekę. W roku 1910 woda przedarła się w okna, zalewając tor kolejki podziemnej. Wówczas i w roku bieżącym okna nie były dostatecznie hermetycznie zamknięte, gdyż podobny wypadek się powtórzył.

4 dworce, uszkodzone powodzią, o których donoszą depesze, należą bezwątpienia do Que d'Orsay.

Dzisiejsza powódź w Paryżu przewyższa o wiele ogromem zniszczenia powodzi lat ubiegłych. Ten komu znany jest skomplikowany mechanizm życia paryskiego, zrozumie z łatwością jaki chaos wprowadza wód uszkodzenie normalnego ruchu i komunikacji w pewnych, a do tego głównych dzielnicach miasta.

O obrzymim huraganie, który w dniach od 24 do 26 ub. m. panował nad Czarnym i Azowskim morzem, przynosi nam garść szczegółów gazeta „Rul”. W okolicach Noworosyjska i Anapy szalająca wiechna zmiotła z powierzchni ziemi cały szereg statków wraz z ich załogą.

W Noworosyjskim porcie nastąpiło rzadkie zderzenie okrętów: „Kronsberg” okręt cudzoziemski wyniesiony w górę potęgą fal runął na statek „Transbalt” i pozbawionego steru wypchnął na otwarte morze.

Wszelkie prace około ładowania zboża w porcie Noworosyjskim przez ogrom strat wyrządzonych burzą zostały wstrzymane.

Piękny huragan doszedł w Anapie do kulminacyjnego punktu siły. Nie notowany w dziejach kolei żelaznych zdarzył się tam wypadek: dwadzieścia dwa wagony towarowego pociągu zniszczone

zostały w fale morza. I nawzajem cały statek niby lekka musala morską wyrzucony z wody lagł swym kadłubem na suchej ziemi.

„Wasilij Fomin” statek sowiecki, ładowany naftą, w ten tylko sposób do portu sewastopolskiego dotarł, iż dwa tysiące pudów tej nafty na czuby rozszalałych fal wylał.

Dość, dużo innych statków kierowanych parą czy też żaglami, ładowanych towarami i osobami, mniejsze lub większe uszkodzenia poniosło w walce z tą czarną burzą na Czarnym morzu. O losie niektórych wieść zaginęła. Ianc, jak parostatek „Komdżys” pod flagą angielską dążący do Batumu, spozycują dziś już na dnie, a wraz z nim ludzkie, którzy ongiś ich załogę stanowili.

Obecnie morze Azowskie pokryte się lodem.

Odesa zamrzła, a wraz z nią Dniepr i Bug i północne wybrzeże Czarnego morza.

Dwadzieścia lat już minęło — powiadają rybakcy małorosyjscy — od czasu, gdy burze podobne nad morzem Czarnym wdziano.

43.

## TEATR POLSKI.

„Dobrze skrojony frak”.

Komedja w 4-ach aktach, G. Dregelli.

Dawne to były czasy na świecie, gdy do zostania ministrem trzeba było mieć aż frak, lakierki i cylindry! Obecnie wystarczają juchtowe buty, koszula bez kołnierzyka, i swobodnego kroju ineksprimable. Wobec tego komedja dowcipnego wiedeńskiego staje się satyrą strasznie przestarzałą i nie może nam zaimponować komizmem postaci krawczyka — ministra, kiedyśmy mieli na scenie (gdybyż tylko na scenie!) typy takich nowych ludzi jak w Polityce Perzyńskiego, Dziejach salonu, Zabawie w miłość, Kiedrzyńskiego i t. p.

Szybka i nieusprawiedliwiona zasługa, karjera, szansa w grze życia, równie nielogiczna i przypadkowa jak passa w kartach, wywoływała zawsze grymasy ireni w otoczeniu, gnącem się w ukłoniach przed nagle wyniesioną wielkością. Natura i ludzkość nie lubią zmian szybkich i gwałtownych przewartości swych walorów. Nie dzieje się też bez silnych wstrząszeń i naruszenia równowagi społecznej i psychicznej.

A jesteśmy od czasu wojny w okresie właśnie takiego potężnego przeorywania niwy społecznej i wydobywania, wskutek okoliczności niespodzianych, zupełnie nowych elementów, de kierownictwa, steru i rządów państwami i narodami. Czy nazwać to świeżym przytływem energii i nowym rozrywem w stare naczyń, czy mętami i rzędami analfabetyzmu? Nie miejsce o tem rozprawać, przy recenzji o komedji.

Faktem jest, że umyśli całego świata, które ongiś zgodziły się z faktem, że ubogi Korsykanin, przelatując Europę na czele wojsk, burzył i tworzył dynastje, dziś zwracają się do nieznanego przed kilku laty żyda, Bronsztejn-Trockiego, pokornie pertraktując o wolny dostęp do niezmiernych bogactw Rosji. Raz na sto lat zdarzają się takie kariery i takie zwycięstwa!

Wiedeński Krawczyk tak daleko nie zaszedł w komedji Dregelli'ego, ale karokolomne jego ewolucje, w cudzym przyodziewku, wiodą mu się doskonale.

W granicach nieprawdopodobieństwa, sztuka jest utrzymana logicznie i wznowienie się pana „von Meiser” jest zupełnie uzasadnione. Naturalnie, powodzenie sztuki zależy od głównej roli, koło której wszystko się grupuje. Powierzchnowością i werwą musi grający artysta kazać uwierzyć w swe sukcesy. P. Tatarskiwicz zalicza tę rolę do ulubionych swego repertuaru i grał ją już w Wilnie nie raz, pozostaje więc tylko stwierdzić, że nie wie stracił z zasobów humoru i swobody, które rozporządza. Reszta z p. Karnakowiczem na czele sekundowstwa mu dzielnie. P. p. Frenklówna i Snieżkówna, banalne swe role odegrały z poprawnością pilnych panienek, zabawny epizod dał p. Kijewski, inne pomniejszych role ale razły niczem.

Publiczność wyczerpana trochę sezonem dramatu, chętnie uczęszcza na weselszy repertuar, a należy przypuszczać, że dowcipni i zajmujący Dawonek alarmowy przyciągnie, jako premiera, dużo osób.

Hro.

## KRONIKA

SRODA

9 Dnia

Agatona P.

Jutra

Honoraty P.

W. g. 8 00, K. g. 8 37 m.

### WILEŃSKA.

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. Kazimierza Lutostawskiego odbędzie się we środę dn. 9 b. m. o godz. 10-tej rano w kościele św. Ducha (po Dominikańskim).

(We wczorajszym numerze mylnie podana była data 10 stycznia).

— (b) W sprawie odpozytku niedzielnego. Z powodu rozciągnięcia na teren Ziemi Wileńskiej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dn. 18 grudnia 1919 r., komisja wyłoniona przez Radę Miejską dla zaopiniowania w tej sprawie, na posiedzeniu swym w dn. 7 stycznia, pod przewodnictwem d-ra Dembowskiego, po zaznajomieniu się z rozporządzeniem, wydanym przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 28 czerwca 1923 r. o czasie pracy w zakładach handlowych, — jednogłośnie uznała za słuszne:

1) że do handlowców, wymienionych w pun. 15 tego rozporządzenia, ze względu na potrzeby ludności i higieny publicznej, powinno być dołączone handel mięsem, rybą, pieczywem i nabiałem, które te zakłady powinny być otwarte od godz. 8 do 10 rano;

2) że zabronienie pracy w zamkniętych zakładach rzemieślniczych żydowskich jest wkraczaniem w życie prywatnej jednostek, znacznie produkcyjność i wydajność pracy rzemieślniczej i dla tego nie jest pożądanym, wobec czego należy prosić odnośnie władze o nie zabranianie pracy w niedziele i dni świąteczne w zamkniętych żydowskich zakładach rzemieślniczych;

3) w instytucjach społecznych żydowskich oraz w bankach spółdzielczych żydowskich praca w niedziele i święta winna być dozwolona.

— (b) Nieprzestrzeganie miar metrycznych. Wobec wejścia w życie z dn. 1 stycznia rozporządzenia o zakazie używania miar i wag rosyjskich, rozpoczęła się obecnie kontrola w sklepach. Właściciele sklepów, którzy nie stosują się do tego rozporządzenia, karani będą sądownie i nielegalnie narzędzili miar i wag będą skonfiskowane.

(b) Z elektrowni miejskiej. Z powodu przeciążenia elektrowni miejskiej przyjmowanie nowych abonentów było wstrzymane do Nowego Roku. Obecnie ten termin został odroczone na czas nieokreślony.

(b) Wileński przemysł drzewny przeżywa obecnie przesilenie spowodowane nową taryfą kolejową oraz wysokością celi wywozowych. Wobec tego właściciele tartaków oznajmili robotnikom, że nie są w stanie wypłacić dodatku drożyznianego. Pertraktacje w toku.

— (B) Płaca zarobkowa dla dozorców domowych. Inspektor pracy ustalił dla dozorców domowych następujące płace: na ulicach 1-ej kategorii w domach 1-ej klasy 18 mil. 458 tys. mk., 2-ej klasy 18 mil. 582 tys. i 3-ej klasy 10 mil. 884 tys. mk.

Na ulicach 2-ej kateg. w domach 1-ej klasy 18 mil. 582 tys. mk., 2-ej klasy 10 mil. 884 tys. mk. i 3-ej klasy 7 mil. 151 tys. mk.

Na ulicach 3-ej kateg. w domach 1-ej klasy 10 mil. 884 tys. mk., 2-ej klasy 7 mil. 151 tys. mk. i 3-ej klasy 4 mil. 548 tys. mk.

— Oświata pozaszkolna. Ministerstwo W. R. i O. P. z dniem 1.1. b. r. ze względu na oszczędnościowych przekreśliło kredyty na prowadzenie uczelni powszechnych dla dorosłych, wobec czego wieczorne szkoły powszechne i kursy elementarne w Wilnie znalazły się w polowie roku szkolnego bez środków materialnych. Żeby nie przerywać rozpoczętej pracy, zorganizowanej z wielkim wysiłkiem i żeby nie szerzyć rozgoryczenia wśród uczących się, prelegenci szkół i kursów dla dorosłych postanowili prowadzonej dotychczas pracy nie przerywać, ufając, że społeczeństwo okaże im swą pomoc, o ile po nią się zwróci. Zśród prelegentów wyłonił się Komitet Nadzorczy, który ma czuwać nad kursami.

— Sztandar „Dobroczyków” W okresie reformowania i Korpusu w 1918 r. 3-ci pułk strzelców pojął sztandar pułkowy na kilkadziesiąt części i rozdał je poszczególnym najbardziej zasłużonym w pułku szeregowym i oficerom. Uczyniono to w celu uniknięcia ewen-

tualnej konfiskaty sztandaru przez niemieców podczas przewożenia do kraju.

Po nastaniu spryskających otoliczności, sztandar miał być ponownie sciolony i przekazany Muzeum Wojskowemu. Dotychczas wskutek tego a różnych powodów nie udało się i zabrano tylko nieznaczna część kawałków.

Pragnąc jednak doprowadzić scalenie sztandaru do skutku, Centralny Zarząd Stowarzyszenia Dobroczyków „Ku Chwale Ojczyzny” wywa wszystkich posiadających części omawianego sztandaru, aby niezwłocznie takowe zwrócili.

Części sztandaru i wszelką korespondencję należy kierować pod adresem Sekretarjatu Wileńskiego Oddziału Stowarzyszenia Dobroczyków, który mieści się przy ul. Zamkowej Nr. 18 m. 28 (wejście od s. Sw. Michalskiego); jednocześnie wszyscy oficerowie i szeregowi 8-go pułku strzelców proszeni są o nadanie swych adresów.

— Wycieczka do Rzymu. Jak się dowiadujemy, w pierwszej połowie kwietnia, wyrusza z Polski do Rzymu, pod przewodnictwem profesora Stanisława Jarockiego, wycieczka, w której wezmą udział oprócz wilan, krakowian, lwowian i poznanczyków. Punkt zborny — Kraków. Marszruta obejmie — Wiedeń, Tryjest, Ankonę, Terni, Pizę, Florencję, Bolonję, Padwę i Wenecję. Święta wielkocenne uczestnicy wycieczki spędzą w Rzymie.

W związku z projektowaną wycieczką, szereg odczytów dla jej uczestników wygłosi ks. prof. Leon Puciata: pierwszy z nich na temat o kapłany Sykstyńskiej.

— Związek Lekarzy Dentystów Polaków w Wilnie niniejszem zawiadamia swych członków, iż dnia 9-go b. m. o godz. 7 wiecz. przy ul. Wileńskiej 26 m. 6 odbędzie się ogólne zebranie roczne w celu sprawozdania ze swej działalności i dokonania nowych wyborów.

— Z Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w Wilnie. Dnia 11 b. m. o godz. 18.30. w dużej sali „Domu Oficera Polskiego” (ul. Mickiewicza 15) odbędzie się wykład ogólny Kpt. Int. Drowniaka Jana na temat: „Stosunek ekonomii społecznej do wojska w świetle czynników produkcyjnych”.

W piątek dnia 18 b. m. o godz. 18.30. odbędzie się w wielkiej sali D. O. P. wykład ogólny W. K. T. W. W. ppłk. S. G. Kowalskiego Wincentego pod tytułem: „Naród pod bronią”.

— Zarząd rocznych wieczornych kursów dla biuralistów niniejszem zawiadamia, iż z powodu licznego napływu słuchaczy na powyższe kursy w styczniu r. b. zostanie utworzony nowy równoległy kurs roczny.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Kursów w lokalu Szkoły pisania na maszynie przy ul. Mickiewicza 22-5 od godz. 2-3.

Kursy mają na celu danie specjalnego wykształcenia, aby słuchacze i słuchaczki po ukończeniu takowych mogli pracować w instytucjach Państwowych i Handlowych zarówno w dziale biurowym jak i buchalterji.

— Przykład do naśladowania. Z Delegatury Rządu otrzymujemy następujące pismo: Dyrektor cyrku warszawskiego w Wilnie Pan Stanisław Mroczkowski dwukrotnie dał do dyspozycji Wydziału Pracy i Opieki Społecznej przy Urzędzie Delegata Rządu w Wilnie po 500 miejsc bezpłatnych na przedstawienie popołudniowe w cyrku dla dzieci ze sierotek i internatów.

Obywatelski ten czyn zasługujący na specjalne uznanie, tem bardziej, że dzieci, które były na przedstawieniu, pozostają w ciężkich warunkach materialnych i oczywiście pasabawowe są wszelkich rozrywek. Oby przykład ten zachęcił PP. Dyrektorów naszych teatrów i właścicieli kinematografów do naśladowania.

— Sprostowanie. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, niniejszem prosi o sprostowanie popełnionej mimowoli pomyłki w umieszczeniu w pismach podziękowaniu Komitetowi Obchodu Rocznicy 3-go Maja. Mianowicie: do kasy Macierzy Polskiej przełana została przez Komitet salkowita kwota zebrana w Wilnie i na prowincji na Dar Narodowy 3-go Maja wynosząca 78.119.643 mk. p. nie zaś tylko 22.962.648 mk. jak poprzednio podano było, za którą to sumę zakupione zostały bony złote w liczbie 2760.

### TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Gra w dalszym ciągu z niezabnącym powodzeniem doskonałą satyrę Dregelli „Dobrze skrojony frak” z K. Tatarskiwiczem w roli głównej.

W przygotowaniu „Dzwonek alarmowy” Hennequina i Coolusa.

— Teatr Wielki (na Pohulanie). Występy Kazimierz Niewiarowski i Władysława Szczawińskiego uzyskały powodzenie. Dziś po raz 16-ty z ich udziałem wspaniała operetka Falla „Madame Pompadour”.

Najbliższą premierą będzie operetka O. Straussa „Królowa fal” z udziałem K. Niewiarowskiej i Wł. Szczawińskiego.

— Okręt o Okręcie do Kanady napisał list otwarty w „Kur. Polskim” Z tych dwóch okrętów żaden nie jest okrętem prawdziwym t. zn. nie pływa po morzu, a nawet zewnętrzna konstrukcja obydwu okrętów nie jest do siebie podobna, bo podczas gdy jeden jest adwokatem, drugi — sztuką

Spróbujcie nowej wymienitej

herbaty Nr. 103

Fels Tea Co Warszawa

dramatyczny p. Charles Vildrae Chędną pogieski, iż fonetycznie tylko brzmienie słowa Okręt do Kanady, pebuński do napisania lista przez p. Okręt do „Kurjera Polskiego”.

Okręt adwokat twierdzi, iż Okręt dramat wystawiony został na scenie polskiej niegodnie z intencjami autora tej sztuki, gdyż p. Vildrae zastrzegł u p. Eisenschütza w Wiedniu nabywając prawa scenicznych przekładu polskiego, iż użytych tylko przekład p. Mayzel. Tymczasem p. Rechtleben, przedstawiciel Eisenschütza w Warszawie zawarł kontrakt z dyr. Szyfmanem wzięciem autor podpisał umowę z Reischschützem i nie uwzględnił praw do przekładu p. Mayzla.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ślizgawka miejska. Dn. 7. b. m. poślignęła się i upadła łamiąc sobie rękę 50 letnia Piotronela Krefinowa (Świeka 17). Poszkodowaną pogotowie odwiezło do szpitala św. Jakóba.

— Napad na Muchę. W miasteczku Głębokiem w pobliżu szpitala epidemicznego dokonano napadu rabunkowego na powracającego z targu na stację kolejową Jana Muchę pracownika kolei zamieszkałego w Weropajewie. Mucha został uderzony karabinem tak mocno iż zemdlał. Bandyci zrabowali 30 mil. mk. poczem uciegli.

— Kłosa pożaru młyna. Podczas pożaru młyna Tyszkiewicza otwierając drzwi zapasowe został aderszony belką po palcach mechanicz strażnicy gniowej Jan Landraj. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Fed wezwał. Dn. 8 b. m. na rynku Nowogródzkim została przejechana wozem 15 letnia Stefania Daszkiewiczówna (Nowogródzka 51). Przy upadnięciu nieszczęśliwa złamała sobie nogę. Pogotowie poszkodowaną odwiezło do szpitala żydowskiego.

— Wypadek na kole. Andrzejowi Mamezycowi (wielki Niecały pow. Świeciański) na dworcu kolejowym w Wilnie wyślignęło z kleszeni 180 mil. mk. Sprawy kradzieży Ber Szumski i Icek Sznoplekter ujęli.

— Przywalony kłosa. Dn. 7 b. m. farmanowi firmy Abrama Sterea Adamowi Romanowskiemu (Nowogródzka 91) spadająca z wozu kłosa złamała nogę. Lekarz pogotowia poszkodowanego odwiezło do szpitala żydowskiego.

— Śmierć. Dn. 8 b. m. w celu pozabawienia się życia otruł się amoniakiem zdemobilizowany żołnierz Józef Jódkiwicz (Wilkomińska 6). Lekarz pogotowia desperatowi udzielił pierwszej pomocy.

— Rozsął Garniewiczowej (Piłomont № 14) skradzione szynki. — (Pokończeniowi na ul. Rudnickiej z sanek skradzione kołach.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Jeszcze sprawa Wieszczkiewicza i Bagińskiego. „Kur. Polski” dowiaduje się ze sfer wojskowe-sądowych, że 28 b. m. odbędzie się jawna rozprawa główna w Najwyższym Sądzie Wojskowym celem rozpatrzenia wniesionego przez obrońcę Bagińskiego i Wieszczkiewicza zażalenia nieważności i odwołania od wymiaru kary, na którą zostali oni skazani przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 10 b. m. wyniosł na 1.950.000 mk. pol.

Przed konferencją Małej Ententy.

O wpływy Rosji.

RZYM. 7. I (PAT). „Il Mendo” pisze, że w Białogrodzie będzie rozpatrywany niesłychanie ważny problem wpływów Rosji na Bałkany. Z zachowaniem się Pragi i Białogrodu Rumunja przekona się na co będzie mogła liczyć w czasie swych przyszłych rokowań z Rosją.

Z prasy włoskiej.

RZYM. 7. I (PAT). Od dziś dnia dzienniki zaczęły szeroko omawiać sprawę zjazdu Małej Ententy. „Epoka” z zadowoleniem konstatuje, że Polaka nie należą do Małej Ententy zachowuje samodzielną politykę i przewiduje, że dobre stosunki Polski z Małą Ententą nie ulegną zmianie choć nie doprowadzą do wstąpienia Polski w skład Małej Ententy.

TELEGRAMY.

Japoński mln. spr. zagranicznych.

TOKIO, 7. I. (PAT). Matsui objął tekę ministra spraw zagranicznych.

Zamach na Venizelos.

WIEDEŃ. 8. I. (PAT). „Neuss Wiener Presse” donosi z Aten, że zsuwano tu, iż Venizelos mimo burzliwej owoacji Zgromadzenia Narodowego zachowywał się obojętnie, poczem nagle zasłabił. Lekarze stwierdzili zatrucie. Wdrożono śledztwo, wobec przypuszczenia możliwości zamachu politycznego.

Treść odpowiedzi belgijskiej.

BRUKSELA. 8. I (PAT). Po wysłuchaniu opinii Jasparsa rada ministrów przyjęła proponowaną treść odpowiedzi na memorandum niemieckie.

Według doniesień dzienników, ogólny ton odpowiedzi jest raczej negatywny. Nota w formie pojedynczej wskazuje, że punkty memorandum niemieckiego są zupełnie niemożliwe do przyjęcia. Ponadto wykazuje skłonność do wypełnienia niektórych życzeń niemieckich, jak np.: w sprawie ułatwienia i uproszczenia stosunków między obszarami okupowanymi a resztą Niemiec. W zakończeniu posiedzenia rady ministrów rozpatrywano projekt odpowiedzi Poinscaro.

„Treuhand”.

DUSSELDORF. 7. I (PAT). Dzięki czujności władz francuskich w Nadrenji udało się stwierdzić istnienie tajnej organizacji, znanej pod nazwą: Treuhand, działalność której jest podwójnie podejrzana w związku z bezpieczeństwem wojsk okupacyjnych. Centrala związku ma swoją siedzibę w Heilsbergu, gdzie istnieje pod tym samym zarządem, pod którym działała dawniejsza centrala Pałatynatu, mająca na celu podburzanie

ludności na terenach okupacyjnych, którą to organizację, skutkiem proklamacji Konferencji Ambasadorów, rząd niemiecki ogłosił jako już nie istniejącą.

Nieudana propozycja.

LONDYN. 8. I. (PAT). Dzienniki donoszą z Aten, że rząd grecki zamierza zaproponować księciu Arturowi Connaught koronę.

LONDYN, 8. I. (PAT). W związku z pojawieniem się w prasie ateńskiej wiadomości o propozycji zaproszenia na tron grecki księcia Connaughta prasa angielska przewiduje, że propozycja ta nie zostałaby przyjęta.

Udaremniłony zamach na więzienie.

Donoszą z Warszawy: Onegdaj o godz. 5 po poł. sierż. Włoszczak, pełniący służbę w więzieniu wojsk. przy ul. Dzielnej, gdzie m. i. oczekują rozstrzygnięcia swego losu Wieszczkiewicz i Bagiński, zauważyli kraczących się pod więzieniem dwóch podejrzanych mężczyzn. Kiedy zażądał od nich wylegitymowania się, obydwaj rzucili się do ucieczki.

Jeden z nich został ujęty i odprawiony do komisariatu. Znalaziono przy nim dwie bomby z zapalnikami, rewolwer, naboje i t. d. Tajemniczy „bombiarz” odmówił w komisariacie wszelkichznań, dopiero w urzędzie śledczym oznajmił, że nazywa się rzekomo Wasilewski, jest szwecem i mieszka przy ul. Wolskiej 16. Śledztwo w toku.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 8 stycznia b.r.

Table with exchange rates for various currencies: Belfary, Belgia, Paryż, Złoty frank.

Redaktor Stanisław Mackiewicz

Wielka tania wyprzedaż resztek 2 serji!!!!

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy do roku)

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „SŁOWA” skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych szapaw, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wystać każdemu Czytelnikowi „SŁOWA” po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie i pokrycia bakiess i futer. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach o czysto wełnianach.

Table with fabric types and prices: Gatunek „A”, „B”, „C”, „D” with corresponding prices.

Do każdej resztki na życzenie klienta depajemy pełen komplet: podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kleszenie i do rękawów po mk. 12700000, wyższy gatunek po 15500000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innymi następujące towary:

PLÓTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 1800000, 2200000 i po 2500000 mk. za metr.

PRZESCIERADEŁA ze specjalnego płótna przesłodradłowego wysokiego gatunku po 7000000 i 8500000 mk. za sztukę.

RĘCZNIKI gładkie lub wafłowe, najlepszego gatunku bardzo trwałe w bardzo taniej cenie za sztukę 2500000 i 3500000.

ZEFIRY na koszule w śliczne desenie po 1800000, 2500000 i 3000000 metr.

SZEWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 4000000 i 5000000 mk. metr.

TRYKOTINA jedwabna zagr. we werku 18 c/m szerek. we wszystkich kolorach, na suknie potrzeba od 1 1/2 do 2 metrów cena za 1 metr 10500000 mk.

FLANELE francuskie w śliczne desenie po 1900000 i 2000000 metr. CAJGI na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 1800000, 2500000 i 3000000 mk. za metr.

SURÓWKA na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 1750000 i 1900000 metr.

DYMKA specjalne płótno na kalesony męskie 80 c/m szerok. bardzo trwałe w praniu po 1900000 i 2500000 mk. za metr.

POSCIELOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 1800000 i 2500000 mk. za metr.

CZERWONE płótno „Tyk” na wyspy, ale przepuszczające pierzy po 1900000, 2300000 i 2800000 mk. za metr.

CHUSTKI duże zimowe puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 1950000, 2500000 i 2900000 mk.

KOŁDRY watowo, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktoryi po 32.000.000 w wyższym gatunku po 37.000.000 mk. sztuka.

KALDRY tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 1950000, 2500000 i 3700000 mk.

Także śliczne bez deseni 10.00000, 17500000 i 22000000 sztuka.

KOSZULE dzienne z kejalerykami z francuskiego zefiru po 8500000 i 9500000 mk. za sztukę.

KALESONY z żyrardowskiej dymki po 4500000 i 6000000 mk. za parę. Wysytamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się według taryfy pocztowej.

U w a g a: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Kupon na tanią sprzedaż resztek drugiej serji w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, ul. Jasna 18.

Jestemy pewni, że Czytelnicy „Słowa” otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa” WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 243-80.

U w a g a: W razie, gdy wystany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz.

Przetarg.

Dnia 11 stycznia 1924 roku w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie (ul. W. Pohlanka 24) odbędzie się przetarg za pomocą ofert piśmiennych na wyrób za część ekwiwalent procentowy materiałów na zrębach etatowych w Nadleśnictwach:

- 1) Dziśnieńskiem, 2) Świeciańskiem, 3) Dunikowickim, 4) Rożanowskim, 5) Rudnickim, 6) Wilejskim.

z warunkiem wywiezienia na składy przy stacjach, względnie trzce kolejowym lub rzekach stałych wyrobionych materiałów drzewnych należnych z podziału Z. O. L. P.

Na przetarg zostają wystawione 26 jednostek; z ogólną masą drewna (sosny, świerku, osiki, brzozy, dębu, olehy, jesionu, klonu), wżytku około 36 000 m³ i opału około 14 000 m³, razem ekwiwalent 50 000 m³.

Oferty sporządzone w g. przepisów licytacyjnych Z. O. L. P. będą przyjmowane do godziny 1-oj p. 11 stycznia 1924 r.

Szczegółowy wykaz wystawianych obiektów, przepisy licytacyjne, wzory ofert i umowy — są do przejrzania w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska 15) w Z. O. L. P. w Wilnie i oddzielnych Nadleśnictwach.

Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne można oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnicztwa. Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE J. Łastowski B. Świątorzecki

Wilno, ul. Mickiewicza, (Śto Ierska) Nr. 42 m.5.

Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.

Szacowniana, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządz., kopjowanie planów i inne.

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że zamiast licytacji na sprzedaż za gotówkę srebrów etatowych 1923 roku i 1924 roku w Nadleśnictwach: 1) Olkiewickim, 2) Świrskiem, 3) Trabskim, 4) Smorągowskim, 5) Stołpeckim, która się nie odbyła w dniu 22-XII-23 r. i 3-I-1924 roku, wyznaczony jest na dzień 15 stycznia 1924 r. przetarg za pomocą ofert piśmiennych na wyrób za część ekwiwalent w % materiałów drzewnych na zrębach w wyższych wskazanych Nadleśnictwach, z obowiązkiem wywiezienia według uznania Z. O. L. P. do stacji kolejowej lub do rzeki spławnej, wyrobionych materiałów, należących z podziału Z.O.L.P. w Wilnie.

Blizsze informacje dotyczące się warunków powyższego przetargu udzielane będą przez oddział Handlowy Z. O. L. P. w Wilnie w dniach powszednie w godzinach urzędowych.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Redakcja „Słowa” poleca ofiarności publicznej osobę z inteligencją i trojgiem dzieł. repatrjantkę z bolszewi pozostającą bez żadnych środków do życia i potężnie rozpaczliwem. Ofiary składaj prosimy do Administracji „SŁOWA” pod literami A.B.

Dla cierpiących na zatwardzenie. Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki rancuskie Caesarine Lestrine znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach piśmiennych.

SIANO prasowane na paszę i do pakowania w większej ilości wagonowo poszukiwane. Oferty sub: „WPG-1387, do Biura Ogłoszeń Rudolf Messa, Warszawy, Marszałkowska 124.

Ogłoszenie.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Wileńskie Towarzystwo Handlowo Zastawowe”

w myśl par. 89 statutu Spółki podaje do wiadomości p.p. Akcjonariuszów, że zgromadzenie zwyczajne odbędzie się w Wilnie dnia 2 lutego 1924 roku o godzinie 5-oj w lokalu Spółki przy zaułku Ś-to Michała Nr. 1.

- Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie zarządu za rok operacyjny 1923. 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie sprawozdania rocznego i bilansu. 4) Zatwierdzenie budżetu wydziałów i planu działalności na rok 1924. 5) Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady. 6) Wybory 3-eh członków Komisji Rewizyjnej i 2-eh zastępców. 7) Wnieśli.

Dla otrzymania prawa uczestnictwa i głosu na Walnem zgromadzeniu należy w myśl par. 94 Statutu, zgłosić akcje zarządowi co najmniej na siedem dni przed walnem zgromadzeniem.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW” w WILNIE, przy ul. Sadowej 6. Hurtowa sprzedaż maki pszennej i żytniej ORAZ śledzi. Przybył wagon ryżu —o— po cenach tanich. —o—

Buchalter-bilansista długoletni pracownik na naczelnych stanowiskach w kraju i zagranicą w dziedzinie przemysłowo-handlowej przyjmie posadę od 15 lutego. Sol dne referencje. Laskawe oferty składać: Poczta Czarnać, Zakłady Przemysłowe, „PRACA” Kierownik K. Zapolski.

Służąca potrzebna przychodząca, zgłaszać się od 10 do 7 Kawałna 7 m. 4.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Do sprzedania mały, gabinetowy Nadrzeżna 28 m. 8. Brynkier.

Maszyny rolnicze (2 Linier). Młody Duńczyk, znający gruntownie handel maszynami rolniczymi (jak również częściami do wszelkich maszyn) mówiący i piszący po niemiecku z dokładną znajomością buchalterji i najlepszymi referencjami poszukuje stanowiska od zaraz lub od wiosny w firmie branży żelaznej. Oferty sub: „H. 6. 2479” do Rudolf Messa, Hamburg 7 P. S. Dobre stosunki w Danji i Niemczech.

Rutynowany nauczyciel przygotowuje do wszystkich klas szkół średnich Mickiewicza 19-27.

Udzielam lekcji matemat. Przygotowuje do egzaminów i na maturę. Mickiewicza 7 m. 4.

Saneczki parokonne mogą być jednokonne. Duplełtowa kaliber 20 do sprzedania Kalwaryjska 4 skład drzewa.

Zgubiono dokument na im. Stefana Szturo, zam. we wsi Karwoli gm. Worniańskiej Untew. sig.

Zgubiono legitym. kolejową oraz metrykę urodz. Nr. 583 na imię Piotra Uzina. Untew. sig.

Zgubiono tymczasowe zaśw. demob. L. 493 wyd. przez Kadre Bawon Zap. 41 p. p. na im. Stanisława Massalskiego. Ualewańia sig.

Zgubiono legitymację ezasową Nr 1175 na imię Ołgi Mikuckiej wyd. przez Star. Grodzkie 4-VI 1921 r. Ualewańia sig.